

II nagroda w VI Ogólnopolskim Konkursie Literackim „Płynąć pod prąd”

dla Marii Piech

z VI Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Czarnieckiego w Szczecinie

za pracę pt. „Wierny Żołnierz Niepodległej”

w kategorii szkół ponadgimnazjalnych – proza

Wierny Żołnierz Niepodległej

NIE był zwyczajnym generałem. NIE był zwyczajnym dowódcą Armii Krajowej.

BYŁ jednym z najważniejszych dowódców w całej okupowanej Europie.

24.02.1953 roku o godzinie 15.25 po pokazowym procesie sądowym został zamordowany „Żołnierz Niepodległości”, który granic Polski bronił od 1914 roku. W szeregach „Strzelca” *czyścił swe muzealne zbroje*, przygotowując się do walki o niepodległość, w czasie, w którym większość społeczeństwa nawet nie marzyła o takiej przyszłości. *Szedł wyprostowany* w szeregach Legionów Józefa Piłsudskiego. Z bronią w ręku walczył o niepodległość Polski w roku 1920 i w 1939. Był jedną z najważniejszych postaci całego Polskiego Państwa Podziemnego,



oficerem Armii Krajowej, pierwszym emisariuszem Naczelnego Wodza, legendarnym dowódcą „Kedywu”, twórcą antykomunistycznej organizacji „NIE”; zastępcą ostatniego Komendanta Komendy Głównej Armii Krajowej. Został odznaczony Orderem Wojennym Virtuti Militari, Złotym Krzyżem Zasługi, czterokrotnie Krzyżem Walecznych i Orderem Orła Białego. Był generałem, który łączył w sobie cechy romantycznego bohatera i działającego racjonalnie patrioty. Człowiekiem, który oddał wszystko umiłowanej

Generał August Emil Fieldorf ps. Nil

Ojczyźnie, jego <<na stos>> nie było tylko pustym frazesem. Mąż, ojciec, dziadek, przyjaciel, dowódca; „trochę Skrzetuski, trochę Kmicic, a innym razem Zawisza”.

16.04.1952 roku o godzinie 20.30 doszło do jednej z największych zbrodni sądowych, w tzw. „wolnej Polsce”. Przewodnicząca składu orzekającego, Maria Gurowska, odczytała wyrok: kara śmierci. Poparła go Dekretem z 31.08.1944 roku o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy i zdrajców narodu polskiego. *Piekło w tym czasie było jakie/ mokry dół zaulek morderców barak/ nazwany pałacem sprawiedliwości*. Wyrok wykonano. Tak został zamordowany Generał August Emil Fieldorf. Legendarny „NIL”. Był najwyższym rangą oficerem Armii Krajowej, który padł ofiarą zbrodni sądowej okresu stalinowskiego.

Bądź odważny gdy rozum zawodzi bądź odważny

w ostatecznym rachunku jedynie to się liczy



*Zdjęcie więźnia nr 378, A.E. Fieldorf, 1950, Ministerstwo
Bezpieczeństwa Publicznego*

Ile trzeba mieć w sobie odwagi, by zostać mianowanym przez Komendanta ZWZ na oficera do zadań specjalnych, kierować największymi akcjami zbrojnymi w okupowanej Warszawie? Jak wielką odpowiedzialność trzeba było umieć udźwignąć, by przedostać się z Polski do Francji i wrócić przez Kapsztad, Kair, Turcję, Grecję, Belgrad, Budapeszt do okupowanej Ojczyzny

jako emisariusz Naczelnego Wodza, a potem przygotować pierwszą konspiracyjną kwaterę dla Marszałka Rydza-Śmigłego? Jak wielkim opanowaniem trzeba było się wykazać, podpisując wyroki śmierci na hitlerowskich zbrodniarzy, takich jak gen. SS Frantz Kutschera? Wreszcie jak wielkim patriotyzmem trzeba było się kierować, by mimo świadomości, że jest się jedną z najbardziej poszukiwanych osób przez Gestapo, cały czas kierować walką czynną polskiego podziemia i brać udział we wszystkich najważniejszych akcjach przeciwko Niemcom? Wzorem

tych postaw jest dla mnie generał Nil. Bohater bez grobu, którego imię zapisało się złotymi zgłoskami w historii i pamięci potomnych. *Trzeba było wybierać/ więc dał słowo.*

Czuwaj - kiedy światło na górach daje znak - wstań i idź

dopóki krew obraca w piersi twoją ciemną gwiazdę



E. Fieldorf, Łódź, 1949 r.

Generał Nil to nie tylko uosobienie cech żołnierzy niezłomnych, żołnierzy czasów spełnionej Apokalipsy, ale w jego osobie możemy również odnaleźć losy wielu Polaków. Jest wzorem żołnierza, który nigdy się nie poddał, do końca podejmował walkę, choć może się wydawać, że toczył ją już tylko o swój honor, jak sam mówił: „o honor polskiego oficera”; przecież *przysięgał na ptaka i na dwa kolory*. Od 1918 roku walczył u boku Marszałka Piłsudskiego, po rozpoczęciu II wojny światowej nie wahał się i od razu wstąpił do formowanego wojska konspiracyjnego. Jako emisariusz Naczelnego Wodza przebył podróż, która dla wielu mogłaby się wydawać niemożliwą. W 1945 odbył zsyłkę „szlakiem przodków”; został aresztowany przez NKWD za posiadanie drobnej ilości dolarów i kawy. Karą było zesłanie na nieludzką ziemię - przez ponad dwa lata przebywał w obozie pracy na Uralu. W 1947 po raz kolejny powrócił do rodzinnego kraju.

Powtarzaj: zostałem powołany - czyż nie było lepszych

Na początku 1948 roku jego przyjaciele, towarzysze broni proponowali mu wyjazd z Polski, generał miał dla nich tylko jedną odpowiedź: „Moje miejsce jest w kraju, nie mogę wyjechać, tutaj są moi chłopcy, moi żołnierze, harcerze, nikt nie powie, że uciekłem przed niebezpieczeństwem, że stchórzyłem”. *Nigdy/nie pociągła go rola/ bohatera ucieczki.*

Powtarzaj wielkie słowa powtarzaj je z uporem jak ci co szli przez pustynię i ginęli w piasku

Aresztowany w 1950 roku przez bezpiekę, został osadzony w Warszawie w Departamencie Śledczym MBP, a jego sprawą zajmował się sam płk. Józef Różański. Generał mimo udręek fizycznych i psychicznych nie złamał się. *Król-więzień*. Sponiewierana godność osobista i narodowa, łamanie psychiki, głodzenie, nocne przesłuchiwanie, tortury fizyczne, sadyzm to tylko zarys więziennej egzystencji. Mimo, że *uśmiechnięte łotry i tryumfujący zbrodniarze świętynie jego wolności/ zamienili na pchli targ*, to jego imperatyw moralny nie zmienił się. Zachował nie tylko swe człowieczeństwo, godność osobistą, poczucie solidarności ze współwięźniami, ale również obszar wewnętrznej wolności i odporności na brutalnie przytłaczającą rzeczywistość. *Był pośrednikiem wolności*. Szedł do końca *wyprostowany wśród tych co na kolanach/ wśród odwróconych plecami i obalonych w proch; nie pisał wiernopoddańczych mów-* tak samo jak Herbert, pozostał do końca wierny swoim imponderabiliom. Władza komunistyczna skazała go na śmierć dwukrotnie. Komuniści myśleli, że jeśli ich ofiary nie będą miały grobów, jeśli *nie opłacze ich Elektra/ Nie pogrzebie Antygona*, to społeczeństwo zapomni, że ktoś taki kiedykolwiek istniał. Przecież naród to nie tylko żyjący, ale również historia i groby. Plany komunistów nie powiodły się, nikt nie uwierzył w *nowy uładzony życiorys generała*. Po upływie 60 lat od zamordowania Fieldorfa, pamięć o dowódcy Kedywu i wyznawanych przez niego wartościach wciąż trwa. Podobnie jak Herbert zainicjował sztafetę pokoleń. Mimo *zabójstwa na śmietniku* władzom Polski Ludowej nie udało się skazać go na zapomnienie. *On wciąż stoi w środku(...) jak pomnik*.



Spółeczeństwo brzeżańskie wita powracającego z manewrów
A.E.Fieldorfa,1938 r.

a Gniew twój bezsilny niech będzie jak morze

ilekroć usłyszysz głos poniżonych i bitych

Generał Fieldorf miał świadomość tego, że komuniści skazą go na śmierć, ale nie bał się jej. Jego umysłem nie zawładnęła *epidemia instynktu samozachowawczego*. Żonie zabronił pisać o łaskę do Bieruta. Stawiał honor wyżej niż własne życie. Jak później opisał go Dyrektor Departamentu V MBP, był to człowiek bardzo inteligentny; „Fachman”; urzędnicy ministerstwa zgrali z nim w otwarte karty. Mógł ocalić życie za podpisanie odezwy do byłych akowców i firmowanie pod swoim nazwiskiem V Komendy WiN-u, stworzonej przez aparat bezpieczeństwa. Każdy przecież słyszał o legendarnym „Nilu”; ostatnim generale przedwojennego Wojska Polskiego, który w tym czasie przebywał w Polsce. Gdyby złamał się i podpisał odezwę, zdradziłby tych, dla których był autorytetem i wyznacznikiem moralności. On jednak nieprzerwanie dzierżył w swoich rękach *pięście wierności*.

Idź dokąd poszli tamci do ciemnego kresu

po złote runo nicości swoją ostatnią nagrodę

Generał stracił życie najprawdopodobniej dlatego, że odmówił współpracy oraz wiedział za dużo o zamiarach władz. On *nie uczęszczał na przyspieszone kursy padania na kolana*. Nie bał się mówić prawdy i był w stanie zapłacić za nią najwyższą cenę. Tak jak *Pan Cogito /chciał stanąć / na wysokości sytuacji* i udało mu się to. Ból przeminął, a chwała będzie trwała wiecznie. Jego obrońca mecenas Mering w rozmowie z żoną generała stwierdził, że: był to człowiek ze stali, który nie okazał ani żalu ani skruchy. Powiedział, że szkoda, iż generał nie był po ich stronie, ponieważ oni potrzebowali właśnie takich ludzi,



Protokół wykonania wyroku śmierci na gen.

Fieldorfie

nieugiętych, o tak silnym charakterze.

Idź bo tylko tak będziesz przyjęty do grona zimnych czaszek

do grona twoich przodków:

Gilgamesza Hektora Rolanda

obrońców królestwa bez kresu i miasta popiołów

Pozostało mu niewiele/ właściwie tylko/ wybór pozycji w której chce umrzeć. Wybrał postawę wyprostowaną. Spojrzał losowi/ prosto w oczy.

Trwał na posterunku do końca. Był wierny.

Bibliografia:

1. Z. Herbert, Przesłanie Pan Cogito, [W:] Tenże, Wiersze wybrane, Kraków, Wydawnictwo a5, 2005, s. 229.
2. Z. Herbert, Co Pan Cogito myśli o powrocie do rodzinnego miasta, [W:] Tenże, Wiersze wybrane, Kraków, Wydawnictwo a5, 2005, s. 187.
3. Z. Herbert, Gra Pana Cogito [W:] Tenże, Wiersze wybrane, Kraków, Wydawnictwo a5, 2005, s.223.
4. Z. Herbert, Pan Cogito o potrzebie ścisłości, [W:] Tenże, Wiersze wybrane, Kraków, Wydawnictwo a5, 2005, s. 278.
1. 5. Z. Herbert, Potęga smaku, [W:] Tenże, Wiersze wybrane, Kraków, Wydawnictwo a5, 2005, s. 283.
5. Z. Herbert, Wilki,[W:] Tenże, Wiersze wybrane, Kraków, Wydawnictwo a5, 2005,s. 319.
6. Z. Herbert, Dałem słowo, [W:]Tenże, Wiersze wybrane, Kraków, wydawnictwo a5, s. 346.
7. Z. Herbert, 17 IX [W:] Tenże, Wiersze wybrane, Kraków, Wydawnictwo a5, 2005, s. 277.
8. Z. Herbert, Hamlet na granicy milczenia [W:] Tenże, Mistrz z Delft, Warszawa, 2008, s. 7-18.
9. Stanisław Marat, Jacek Snopkiewicz, Zbrodnia – sprawa generała Fieldorfa-Nila, Wydawnictwo Alfa, Warszawa, 1989, s. 78-85, 87-91, 101.
10. Wiesław Jan Wysocki, Nil - Generał August Emil Fieldorf, Biblioteka Armii Krajowej, Oficyna Wydawnicza RYTM, 2010.
11. Zdjęcia pochodzą ze zbiorów Marii Fieldorf i Leszka Zachuty.